



## Rola Turcji w rosyjsko-ukraińskich negocjacjach w Stambule

Aleksandra Maria Spancerska

Organizacja rosyjsko-ukraińskich negocjacji – 29 marca w Stambule – dowodzi, że Turcja potrafi odgrywać rolę pośrednika. Polityka balansowania między Rosją a Ukrainą cieszy się aprobatą tureckiego społeczeństwa, co pozwoli prezydentowi Erdoğanowi zdyskontować ją wewnętrznie. Pośredniczenie w negocjacjach może stać się okazją do rozpoczęcia procesu poprawy nadwyrażonych relacji Turcji z Unią Europejską oraz Stanami Zjednoczonymi.

**Przebieg negocjacji w Stambule.** Negocjacje poprzedziło 10 marca br. spotkanie ministrów spraw zagranicznych Rosji, Ukrainy oraz Turcji na marginesie Forum Dyplomacji w Antalyi. Dzięki zbudowanemu wówczas zaufaniu stron do Turcji, przestrzeń do rozmów o warunkach rozejmu była podczas spotkania 29 marca lepsza, niż byłaby w przypadku prezentującej wyraźnie prorosyjskie stanowisko Białorusi. Strona ukraińska oświadczyła, że od gwarantów przyszłego porozumienia chce otrzymać mechanizmy ochronne podobne do zawartych w artykule piątym Traktatu północnoatlantyckiego. Strona rosyjska zadeklarowała z kolei ograniczenie operacji wojskowych w obwodzie kijowskim i czernihowskim, co potwierdziło późniejsze wycofanie wojsk. Turcja na tym etapie odgrywała nie tyle rolę mediatora, lecz pośrednika w negocjacjach. Wyraziła jednak gotowość do udzielania „niezbędnego wsparcia” stronom, tak długo jak będą tego potrzebować. 31 marca minister spraw zagranicznych Turcji Mevlüt Çavuşoğlu w wywiadzie udzielonym tureckiej stacji telewizyjnej A Haber zasugerował, że kolejnym etapem tureckiego zaangażowania może być ponowna organizacja spotkania na wyższym szczeblu.

**Cele i interesy Turcji.** Rola pośrednika wynika z postawy Turcji wobec rosyjskiej agresji na Ukrainę: Turcja stara się pozostawać bezstronna. Prezydent Recep Tayyip Erdoğan podkreśla, że państwo nie odwraca się od Ukrainy, nie [porzuca też związków z Rosją](#). Dzięki temu tureckie władze chcą realizować swoje cele we współpracy z oboma państwami, poprawiać swoje stosunki z Zachodem, a tym samym zyskiwać społeczne poparcie w kraju.

Głównym celem Turcji jest dążenie do zachowania stabilności w regionie Morza Czarnego, określanego jako „klucz do

bezpieczeństwa euroatlantyckiego”. 28 lutego br. Turcja zdecydowała się na wdrożenie [konwencji z Montreux](#), która reguluje stabilność oraz bezpieczeństwo w regionie Morza Czarnego. Podejmując tę decyzję, państwo to stara się uwiarygodnić się w oczach Zachodu i naprawić straty wizerunkowe wynikające z [konfrontacyjnej polityki zagranicznej ostatnich lat](#).

Turcja chce utrzymywać dobre relacje z Ukrainą. Łączą ją z tym państwem historyczne i kulturowe związki z mniejszością tatarską, współpraca w sektorze przemysłu obronnego (m.in. w produkcji silników turbinowych i sprzedaży dronów bojowych, których skuteczność buduje ich markę na świecie) oraz powiązania gospodarcze – państwa podpisały umowę o wolnym handlu w lutym br.

Utrzymywanie bliskich stosunków z Rosją jest z kolei konieczne m.in. ze względu na budowę przez Rosatom elektrowni Akkuyu na południu Turcji, dostawy gazu ziemnego (w 2020 r. Rosja zaspokajała ponad 33,6% tureckiego zapotrzebowania) oraz [nabycie przez tureckie siły zbrojne rosyjskiego S-400](#). Znaczenie ma też turystyka – Rosjanie byli największą (ok. 4,7 mln osób) grupą zagranicznych gości odwiedzających Turcję w 2021 r. W 2018 r. Rosja pozostawała głównym rynkiem zagranicznym dla tureckich firm budowlanych, których udział wynosił 19,6%. Mimo zajmowania przeciwnych stanowisk podczas konfliktu w Libii i na Kaukazie Południowym najważniejsze z punktu widzenia tureckich władz jest utrzymanie status quo i podział wpływów w Syrii. W tym celu Turcja i Rosja prowadzą tam np. wspólne patrole wojskowe na autostradzie M4, która przecina prowincję Idlib. To wszystko sprawia, że Turcja nie przyłączyła się do sankcji nakładanych na Rosję oraz nie powieliła retoryki wymierzonej we Władimira Putina.

Polityka balansowania cieszy się aprobatą społeczeństwa, co potwierdzają wyniki badań opinii publicznej. Według sondażu MetroPOLL z marca br. ponad 70% obywateli uważa, że Turcja powinna pozostać bezstronna w konflikcie między Rosją i Ukrainą. Dominuje też przekonanie, że odpowiedzialność za obecną sytuację na Ukrainie ponosi NATO oraz USA. Wyborcy rządzącej AKP częściej niż opozycja wskazują, że polityka zagraniczna powinna być zorientowana raczej na Rosję i Chiny niż UE i USA. Obóz władzy nie może więc ryzykować konfrontacyjnej polityki wobec Rosji przed wyborami parlamentarnymi i prezydenckimi w 2023 r. Tureckie media prorządowe wykorzystują negocjacje zorganizowane w Stambule, by wykreować w społeczeństwie przekonanie na temat globalnej roli Turcji i „osobistego zwycięstwa” Erdoğan, a tym samym odwrócić uwagę od problemów gospodarczych kraju. Do najważniejszych trudności należy inflacja. Według oficjalnych, prawdopodobnie zaniżonych danych rządowych jej stopa wzrosła w marcu br. do 61,1%, a według niezależnych szacunków – nawet do 142,63%.

**Ukraina i Rosja wobec pośredniczącej roli Turcji.** Od początku rosyjskiej inwazji Turcja podjęła na Ukrainie działania humanitarne (m.in. za pośrednictwem Tureckiego Czerwonego Półksiężycy), udzielając wsparcia żywnościowego, przekazując odzież, artykuły medyczne i higieniczne. Zaangażowała się też dyplomatycznie, starając się ułatwić stronom konfliktu działania na rzecz trwałego zawieszenia broni. Zarówno Rosja, jak i Ukraina w pozytywny sposób odniosły się do tych prób.

Prezydent Wołodymyr Zełenski określił prezydenta Turcji mianem „prawdziwego przyjaciela Ukrainy”. 17 marca br. minister spraw zagranicznych Dmytro Kułeba powiedział, że chciałby widzieć Turcję jako jednego z gwarantów ewentualnego porozumienia pokojowego, a jego turecki odpowiednik Mevlüt Çavuşoğlu zabiegał w Moskwie o przyjęcie przez Rosję takiej oferty. Wzmacniało to znaczenie Turcji jako akceptowanego i pożądanego gospodarza rozmów, kosztem innych państw, które aspirowały do tej roli, np. Białorusi, Szwajcarii, Francji, RPA lub Izraela. Strona ukraińska zaakceptowała rolę Turcji ze względu na przynależność Turcji do NATO, konsekwentne poparcie tureckich decydentów dla integralności terytorialnej Ukrainy oraz łączące oba państwa partnerstwo strategiczne.

Rosjanie zgodzili się na pośredniczącą rolę Turcji m.in. dlatego, że na jej terytorium rosyjscy oligarchowie mogą kontynuować swoją działalność za przyzwoleniem władz, „o ile przestrzegają

prawa krajowego i międzynarodowego”. Rosja nie chce dalszego zbliżenia Turcji z Zachodem, ponieważ wiązałoby się to z konsolidacją NATO i większymi sankcjami wymierzonymi w otoczenie Władimira Putina. Rosja liczy również, że Turcja nie wesprze nowych ofensyw w Syrii lub w Górskim Karabachu, które zagroziłyby jej sprzymierzeńcom.

**Wnioski i perspektywy.** Choć rozmowy w Stambule z 29 marca przyniosły postęp w zbliżaniu stanowisk stron, odkrycie bezpośrednio po ich zakończeniu dowodów masowych zbrodni popełnionych przez żołnierzy rosyjskich na ukraińskich cywilach, m.in. [w Buczy](#), opóźni wznowienie negocjacji. Mimo tych trudności i prawdopodobnego czasowego zamrożenia dialogu w związku z nową inwazją rosyjską w Donbasie Turcja jest nadal najbardziej prawdopodobnym miejscem kolejnych bezpośrednich rozmów rosyjsko-ukraińskich. Na obecnym etapie tureckie władze nie zrezygnowały z działań dyplomatycznych, które mają doprowadzić do spotkania prezydentów Rosji i Ukrainy.

Postawa przyjęta przez turecką dyplomację, oparta na utrzymywaniu zaufania do Turcji przez obie strony konfliktu bez definitywnego opowiedzenia się po jednej z nich, będzie kontynuowana. Może być to korzystne np. dla prób zorganizowania ewakuacji ludności Mariupola drogą morską, do czego gotowość zgłaszała Turcja, a co wymaga jednak uzyskania od Rosji zgody na tranzyt przez kontrolowaną przez nią Cieśninę Kerczeńską.

W długofalowej perspektywie niejednoznaczna postawa Turcji może być zarówno szansą, jak i wyzwaniem dla Zachodu. Z jednej strony organizacja negocjacji pokojowych w Stambule pokazuje, że Turcy próbują odegrać konstruktywną rolę i starają się naprawić straty wizerunkowe wynikające z konfrontacyjnej polityki zagranicznej ostatnich lat, np. zabiegając równolegle o normalizację relacji z Armenią. UE i USA mogą wykorzystać dobre relacje Turcji z Rosją i Ukrainą i próbować wpłynąć na przebieg rokowań pokojowych. Z drugiej strony turecka polityka balansowania między Rosją a Ukrainą może okazać się wyzwaniem dla spójności NATO. Taka sytuacja może mieć miejsce, gdy Turcy postanowią potraktować pośredniczącą rolę w konflikcie jako środek do zawarcia kolejnego sojuszu taktycznego z Rosją i wywierania nacisku na USA w celu zniesienia sankcji nałożonych na turecki przemysł obronny, oraz na UE, aby przyspieszyć modernizację unii celnej i doprowadzić do liberalizacji wizowej.